

Z dziejów Archiwum Kapituły Katedralnej Krakowskiej

Do najważniejszych u nas zbiorów źródeł rękopiśmiennych należy Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie, które zawiera bezcenne wprost materiały nie tylko do naszych dziejów kościelnych, ale i politycznych. Skarby jego znane są z naukowych dzieł badaczy, którzy z nich obficie korzystali¹, głównie jednak dzięki publikacjom niestrudzonego archiwariusza ks. Ignacego Polkowskiego² oraz treściwym spisem E. Chwałewika³ i K. Buczka⁴. Zainterесowali się tymi zbiorami, oczywiście na swój sposób, także Niemcy w czasie ostatniej okupacji, zabierając kilkanaście rękopisów, których dotąd tylko część zdołano odzyskać. Dyrektor archiwów tzw. »Generalnego Gubernatorstwa« dr Eryk Randt podkreślił w obszernym swym artykule o archiwach polskich należycie znaczenie krakowskiego Archiwum Kapitulnego⁵.

Historii jego zbiorów⁶ nie próbowano dotąd napisać, chociaż materiałów do niej nie brak. Właśnie obfitość

¹ Do najcenniejszych należy *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce* prof. St. Kota („Muzeum“, Lwów 1911), gdzie pracownicy wyzyskano przeszło 60 tomów Aktów wizytacyjnych tegoż Archiwum.

² *Katalog rękopisów kapitulnych katedry krakowskiej. Cz. I. Kodeksy rękopiśmienne, Kraków 1884; — Sprawozdanie o drugim dziale ksiąg Archiwum Kap. Katedr. Krak.* (Rozpr. Ak. Um., wydz. hist.-filoz. XVIII), Kraków 1885.

³ *Zbiory polskie*, t. I. Warszawa 1926, s. 183—6.

⁴ *Nauka Polska*, t. VII, Warszawa 1927, s. 28.

Die Archive des Generalgouvernements (Die Burg, 1941, z. 2), s. 64—7.

⁶ Pewne przyczynki do ich dziejów średniowiecznych dają np. historycy *Archiwum i Skarbcza Koronnego* O. Balzer (Lwów 1927) i A. Kłodziński (Kraków 1923).

źródeł i różnorodność archiwaliów utrudnia to zadanie. Toteż i ks. Polkowski, który znał ten swój warsztat pracy jak chyba nikt inny, zajmował się coraz dokładniejszym jego badaniem, porządkowaniem i udostępnianiem i przygotowywał zeń publikacje, ale historii Archiwum, o ile wiadomo, nie zamierzał ogłosić. Artykuł niniejszy omawia przede wszystkim na podstawie ksiąg protokołów posiedzeń kapitulnych („Acta actorum capituli Cracoviensis“)⁷ dzieje Archiwum w ważnym dla niego okresie XVI w. i utworzenie dla jego kierownika prałatury kanclerskiej w kapitule. Ułatwi to może napisanie historii całej Archiwum.

Zbiór ten rękopisów i dokumentów sięga swymi początkami założenia kapituły, gdyż instytucje te dbały bardzo o konserwację swych przywilejów i dokumentów, zwłaszcza treści majątkowej, tak koniecznych do udowodnienia prawa własności w czasach nie znających ksiąg gruntowych. Zrozumienie znaczenia archiwów — kościelnych czy świeckich — dla dziejów narodu budzi się dopiero znacznie później. W inwentarzu skarbcza katedry krakowskiej z r. 1110 wymienione są już rękopisy, które stanowiły część Archiwum. Przechowywano je przeważnie w kapitulniku, w którym odbywały się posiedzenia, lub w jego pobliżu, w zakrystii, do której w r. 1501 i 1506 kazano przenieść rzeczy z kapitulnika⁸. Także w czasach nowszych zbiory archiwalne mieściły się w przeznaczonych na to salach obok kapitulnika przy katedrze, skąd w r. 1942 niemiecki „zarząd zamku“ kazał je usunąć. W ciągu XVI w. troska o zachowanie Archiwum w całości jest szczególnie widoczna w dekretach i protokołach posiedzeń kapituły. W r. 1523 księgi „Libri beneficiorum“, zawierające przywileje kapitulne, przede wszystkim w sprawach majątkowych, przykuto do półek łańcuchami specjalnie sporządzonymi, aby uniemożliwić wynoszenie tych rękopisów poza lokal Archiwum⁹. Za

⁷ Autor zebrał dość obfite materiały do dziejów Archiwum; szczupłe ramy zakreślone niniejszemu artykulowi nie pozwoliły na ich wyzyskanie. Ważnym źródłem są m. in. inwentarze skarbcza katedry.

⁸ Acta actorum, t. II, k. 214 v. i 243 v.

⁹ L. c., k. 374.

szczególnie cenne uważano także księgi z protokołami posiedzeń i uchwałami kapituły, przy czym chodziło nie tylko o ich wartość historyczną jako źródła odzwierciedlającego działalność, prawa i rozwój tej korporacji, ale i o zachowanie tajemnicy urzędowej, którą każdy członek kapituły przed instalacją uroczyście zaprzysięgał. Uchwalono więc w r. 1548, że księgi te wolno wyciągać poza kapitularz tylko wyjątkowo za wyraźną zgodą kanoników, a „nikt na świecie“ nie należący do ich grona nie ma mieć do nich dostępu. Notariuszowi kapitulnemu polecono czuwać nad tym, by nawet kanonicy poza kapitularem ich nie czytali. Odpisy z nich wolno mu było wystawiać jedynie prywatnie i tylko dla tych kanoników, których dane uchwały bezpośrednio dotyczyły¹⁰. Nakaz ten poszedł jednak znowu w zapomnienie, tak że kopie sporządzały również osoby nie upoważnione, jak np. wiceprokurator kapituły. W związku z tym poczęły kanoników dochodzić skargi, powstawały nieporozumienia zwłaszcza wtenczas, gdy treść odpisów była niewygodna lub niekorzystna dla stron. Wobec tego w r. 1566 nakażała kapituła notariuszowi (z wykluczeniem innych osób) wystawiać kopie dokumentów jedynie za zgodą kapituły i z opuszczeniem oznaczenia wartości dziesięcin i innych dochodów¹¹.

Zakaz wnoszenia rękopisów poza Archiwum ponowiono później¹² w tej formie, że nie wolno nikomu „zabierać ksiąg beneficjalnych, statutów i przywilejów bez zgody i wiedzy czcigodnej kapituły“ (r. 1595). Zgody tej udzielano tylko w wypadkach koniecznych, a osobom nie należącym do kapituły, nawet własnym biskupom, tylko za poręczeniem przynajmniej dwóch jej członków; zwrotu dopilnowywano bardzo ściśle, choć i to nie zabezpieczało od strat¹³. Szczególnie troskliwie strzeżono księgi pergaminowej, zawierającej główne przywileje kapitulne, zatwierdzone przez królów polskich z ich

¹⁰ 14 V 1548 (l. c. IV, k. 253 v.).

¹¹ 13 IX 1566 (l. c. VI, k. 74 v.).

¹² 19 V 1595 (l. c. VIII, k. 745).

¹³ Potwierdza to artykuł Wł. Budki, *Zaginiony rękopis Długosza* (odb. z VI zes. *Exlibris*); przedrukowane tam wyjątki z *Acta actorum* nie są zresztą kompletne.

podpisami i pieczęciami od Zygmunta Augusta począwszy. Księgę tę, zachowaną po dziś dzień, trzeba było nieraz przedkładać dla udowodnienia praw kapituły, zwłaszcza na sejmach, lub też celem uzyskania nowego podpisu królewskiego. O jej wypożyczaniu czyniono stale wzmiankę w aktach, jak np. w r. 1592, kiedy ją powierzono wraz z dwoma przywilejami oryginalnymi archidiakonowi Stanisławowi Krasieńskiemu udającym się na sejm. Kiedy Kraków bywał zagrożony oblężeniem, obok innych rzeczy cennych nie zapomniano nigdy wywieźć w miejsce bezpieczne także tej księgi. Jej zwrot, jak zresztą i innych wypożyczanych archiwaliów, notowano zawsze sumiennie¹⁴. Pod koniec XVI w. zaginął niewytłumaczonym sposobem przywilej graniczny siewierski. Mimo że się odnalazł, przeprowadziła kapituła bardzo surowe śledztwo przeciw kanonikom obwinionym o jego zagubienie i byłemu notariuszowi Bartłomiejowi Łuczkowiczowi¹⁵.

Obok troski o całość Archiwum widoczna jest dbałość o jego uzupełnianie. Od czasu do czasu zarządzano np. przepisywanie dokumentów trudniej czytelnych lub narażonych na zniszczenie czy też szczególnie ważnych. Najokazalszy zbiór takich odpisów, seria Ksiąg Przywilejów, powstała wprawdzie dopiero w wieku XVII, ale i w XVI już polecano niejednokrotnie notariuszowi sporządzanie odpisów lub wykazów na podstawie różnych ksiąg archiwalnych lub dyplomów, za osobnym wynagrodzeniem. Dla uniknięcia niepotrzebnych sporów sądowych dbała kapituła o to, aby mieć w porządku, zwłaszcza dokumenty świadczące o prawie własności majątków ziemskich i kamienic. W latach 1593 i 1594 postarała się o skompletowanie papierów dotyczących świeżo nabytego domu Górków. Celem wydostania ich od poprzedniej właścicielki wojewodziny podlaskiej wybrano komisję złożoną z sufragana Pawła Dębskiego oraz kanoników Wojciecha Szydłowskiego i Hieronima Powodowskiego. Stwierdzili oni, że dokumentów tych, pergaminowych i papierowych, jest pięć, a dotyczą kupna tego

¹⁴ Por. Acta act. VIII, s. 468, 470—1.

¹⁵ L. c. passim (r. 1593); — Libri archivi, t. VII, k. 1—4.

domu przez panów z Górki od Krzyckich jako też intromisji Górków do kamienicy przez magistrat krakowski. Otrzymano je po zapłaceniu wojewodzinie żądanej reszty ceny kupna w wysokości 200 złotych i zdeponowano w Archiwum¹⁶.

Dla stwierdzenia jego stanu zarządzano od czasu do czasu rewizję przez wybranych do tego członków kapituły, sporządzano nowe spisy poszczególnych jego części lub uzupełniano dawne. W r. 1547 proboszcz kapituły wraz z kanonikiem Wojciechem Kijewskim zostali wyznaczeni celem zrewidowania „wszystkich przywilejów i listów oryginalnych udzielanych od dawna temu kościołowi i czcigodnej kapitule przez królów, książąt i możnych tego Królestwa, wraz z ich rejestrem pergaminowym, do którego zostały niemałym wydatkiem kapituły wpisane i zarejestrowane“. Po dokonaniu tej pracy mieli się postarać o pieczęć królewską dla tych kopij¹⁷. Chodzi tu zapewne o wspomnianą powyżej „księgę pergaminową“, która w ten sposób powstała. Prawie równocześnie przeprowadzał kanonik krakowski Marcin Kromer inwentaryzację Archiwum Skarbcza Koronnego, kapituła zaś powierzyła Stanisławowi Górskiemu dokończenie inwentarza swego skarbcza katedralnego, a zapewne i swego Archiwum¹⁸. Nie czekała więc na dekret synodu piotrkowskiego z r. 1589 nakazujący kanonikom, aby „starannie przejrzeni archiwum swego kościoła, spisali wszelkie przywileje, sporządzili indeksy, mieli uporządkowane wykazy aktów i imion czyli długów należących do instytucyj pobożnych. Mają się także starać o sporządzenie metryki wszystkich beneficjów diecezjalnych z ich dochodami i korzyściami“¹⁹. Dekret ten był jednak zapewne i dla kapituły krakowskiej pobudką do wybrania w r. 1594 komisji celem zaprowadzenia lepszego porządku w księgach i aktach Archiwum, zwłaszcza w przywilejach i dokumentach

¹⁶ 4 X 1593, 5 VIII i 24 XI 1594 (l. c. VIII, s. 554, 630 i 692—3).

¹⁷ 27 V 1547 (l. c. IV, k. 226 v.).

¹⁸ L. c. IV, k. 422, por. Kłodziński A., *O Archiwum Skarbcza Koronnego* (Arch. Kom. Hist., ser. 2, t. I), s. 221.

¹⁹ *Decretales Summorum Pontificum pro Regno Poloniae*, t. I (Poznań 1849), s. 288.

majątkowych. Miały się one teraz wszystkie przechowywać wyłącznie w kapitulnarzu, ułożone porządnie według treści w odpowiednich skrzyniach względnie szufladach. Należy odtąd ściśle przestrzegać zamykania Archiwum na dwa klucze, z których jeden ma mieć z urzędu notariusz kapitulny, a drugi jeden z kanoników wybrany przez biskupa i kapitułę²⁰. Uchwała ta została wykonana, o czym świadczą i dziś jeszcze sygnatury na wielu dokumentach według owych skrzyń. Kapituła katedralna nie zadawała się wszakże troską o utrzymanie w porządku Archiwum własnego, lecz dbała także o całość zbiorów pism i ksiąg innych korporacji duchowieństwa katedralnego, jak wikariuszy, mansjonarzy, psalterzystów, penitencjarzy. Spotyka się w aktach nieraz wzmianki jak te, że upominała wikariuszy katedralnych o większą troskliwość w konserwacji swego archiwum. W r. 1575 na posiedzeniu dnia 24 czerwca scholastyk i wikariusz generalny Marcin Izdbieński przedłożył zebrany dokumenty pochodzące z archiwum beneficjatorów nowej kaplicy królewskiej zwanych popularnie rorantystami, które w niestwierdzony dotąd sposób dostały się w ręce ludzi świeckich, skąd je Izdbieński wydobył. Prosił więc, aby kapituła swoją powagą wezwała rorantystów do większej staranności w przechowywaniu swych przywilejów lub też by sama zatrzymała oryginały w Archiwum własnym, a beneficjatom dała odpisy. Uchwalono przede wszystkim sporządzić wykaz tych dokumentów i zakupić skrzynię do ich przechowania²¹.

Opieka nad Archiwum kapitulnym była powierzona od najdawniejszych czasów jej notariuszowi czyli pisarzowi, który mając prawo wystawiania dokumentów i spisywania protokołów posiedzeń stale korzystał z tych zbiorów. Notariusz nie był członkiem kapituły. Za biskupa Bodzanty piastował ten urząd mistrz Stanisław, organista katedralny (19 XII 1389)²². Później notariuszem bywał z reguły rektor szkoły katedralnej.

²⁰ Według uchwały z dnia 13 IX 1566 drugi klucz miał mieć prokurator kapituły (Acta act. VI, k. 74 v.; — 8 II 1594: l. c. VIII, s. 586—7).

²¹ L. c. VI, k. 322.

Chodyński — Fijałek, *Statuty kapituły katedralnej wrocławskiej*, Kraków 1916, s. XXXIX.

Było to wygodne dlatego, że rektor posiadał wykształcenie potrzebne do sprawowania notariatu, a mając dochody ze szkoły mógł się zadowolić niewielkim wynagrodzeniem dodatkowym. Kardynał Oleśnicki był jednak zdania, że zajęcia szkolne nie pozostawiają dosyć czasu na zajmowanie się należyte sprawami kapituły. Wobec tego w porozumieniu z kanonikami postanowił, że odtąd będą oni wybierali osobnego notariusza, na którego utrzymanie przeznacza się dochody altarii św. Marcina w katedrze krakowskiej wraz z dziesięciną ze wsi Wielmoży. Rektor szkoły nie ma już odtąd pobierać dotychczasowych 4 grzywien rocznie za pełnienie obowiązków pisarza, lecz dla wynagrodzenia tego uszczerbku połowę dochodu od wystawianych świadectw instalacji kanoników²³. Dokument ten z dnia 4 października 1454 r. zatwierdził na mocy delegacji papieża Kaliksta III opat mogilski Tomasz²⁴. Wspomniane w nim beneficja stanowiły odtąd podstawę uposażenia notariuszy kapitulnych, które podwyższano zwłaszcza w nagrodę szczególnych zasług. Notariusze mieszkali w osobnym domu na Wawelu obok Archiwum i pobierali, jak kanonicy i urzędnicy kapitulni, odpowiednią ilość chlebów tzw. buł (zwykle po 3) co tydzień²⁵, a obok stałych dochodów gratyfikacje za pracę dodatkową. Zasłużeni notariusze otrzymywali także beneficja katedralne lub probostwa z nadania kapituły. Do rzadkości wszakże należało w naszych kapitułach, że wybitni ich pisarze zostawali sami członkami tego grona²⁶.

Na początku XVI w. spotykamy na stanowisku notariusza kapitulnego w Krakowie Jana z Michałowa, który w latach 1500—1501 otrzymał dwie psalterie katedralne²⁷. W r. 1505 był pisarzem Andrzej z Koprzywnicy, również psalterzysta katedralny²⁸, w 1509 Marcin z Wiślicy²⁹, 1516/17 Mikołaj

²³ Arch. Kap. Krak., dok. nr. 456 i 457 (420 A i B).

²⁴ L. c., dok. nr. 458 i 475 (421 i 429).

Acta act. II, k. 257 (16 III 1509).

²⁶ Jak Jan z Pniowa 14 V 1472 lub Jan Bodzanta 9 V 1657 (Acta act. II, k. 67 v. i XV, k. 171).

²⁷ 16 X 1500 i 15 I 1501 (Acta act. II, k. 213 v. — 14).

²⁸ 6 II 1505 (l. c., k. 236).

²⁹ 16 III 1509 (k. 257 v.).

z Kazimierza, którego na czas nieobecności zastępował za zgodą kapituły Feliks Gomoliński³⁰. Dnia 18 maja 1520 prebendę kaplicy św. Krzyża w katedrze wawelskiej otrzymał notariusz kapitulny Aleksy z Krakowa, który jest czynny jeszcze w r. 1526³¹, poczem obowiązki jego przejął Stanisław z Tarnowa, kleryk diecezji krakowskiej³². Następcą jego został w r. 1530 Stanisław z Hrubieszowa, wicekustosz katedralny, tytułujący się także „kustoszem skarbu Królestwa“ i kanonikiem kamienieckim (1533)³³. Swój urząd kapitulny sprawował do r. 1540, poczem przekazał go Janowi synowi Jana z Wojsławic diecezji chełmskiej, plebanowi w Mikuszowicach, który dnia 23 lipca zamianowany został „sługą i pisarzem kapituły“ i zaraz zaprzysiężony³⁴. Kapituła poleciła mu sporządzenie księgi zawierającej kolekty i lekcje mszalne na cały rok dla użytku w chórze. Jako osobne wynagrodzenie miał za to otrzymać po pół grzywny od arkusza liczącego 8 kart³⁵. Dla zachęty nadano mu mansjonarię w katedrze „za wielkim ołtarzem“, opróżnioną po śmierci Jana z Lelowa³⁶ (12 VII 1543).

Po rychłym jego zgonie (przed 3 VIII t. r.) kapituła wybrała notariuszem i wprowadziła w urzędowanie Walentego Brzostowskiego, syna Michała z Brzostówki, kleryka diecezji przemyskiej³⁷. Był on — co wśród jego poprzedników było rzadkością — notariuszem publicznym „auctoritate apostolica et caesarea“, mógł więc prawnie spisywać wszelkie dokumenty legalne, do których dawniej trzeba było wzywać osobnego notariusza uprawnionego, co było oczywiście połączone z nie małymi kosztami. Urząd swój w służbie kapituły piastował ks. Brzostowski przez lat 36 z wielką gorliwością i starannością. Dokumentów i ksiąg pisanych jego ręką zachowała się w Archi-

³⁰ 24 V 1516, 5 VI i 9 X (k. 306 v., 310, 315).

³¹ L. c. k. 342 v., 360, III, k. 19.

³² L. c. III, k. 22 i nn.

³³ L. c. k. 53, 68 v., 97 v.

³⁴ K. 263.

³⁵ K. 401.

³⁶ K. 426

³⁷ L. c. IV, k. 1.

wum znaczna ilość³⁸, a charakter pisma posiadał bardzo wyraźny i piękny; zasłużył sobie więc na wdzięczność nie tylko kapituły, ale i licznych badaczy, korzystających z jej Archiwum. Przede wszystkim musiał naprawić zaniedbania poprzednika, spowodowane chorobą czy wiekiem podeszłym. Zwłaszcza księga protokołów posiedzeń była prowadzona tak „niedbale i brzydko“, że nie można jej było uważać za czystopis, lecz co najwyżej za brulion. To wszystko miał nowy notariusz przepisać po skontrolowaniu przez prokuratora kapituły ks. Benedykta Izdbieńskiego. Za tę pracę miał otrzymać zgodnie z testamentem poprzednika należną temu roczną dziesięcinę z Wielmoży (koło Pieskowej Skały)³⁹, na którą zasłużył sobie rzetelnie. Kapituła nie szczędziła mu też pochwał za pilność „w najróżniejszych pracach, posługach i pismach nadzwyczajnych“, i dawała od czasu do czasu dowody swego uznania. I tak podarowała mu książki ze spadku po kanoniku Wilhelmie Jarockim⁴⁰ (20 VII 1548), a rok później za wzorowe sporządzenie inwentarza skarbcza katedralnego, za uporządkowanie i spisanie zawartości całego Archiwum oraz „za inne niezliczone pisaniny prace podejmowane od dość długiego już czasu nawet ze szkodą dla głowy i oczu“ przyznała mu jednomyślnie dość poważną kwotę 10 grzywien na zakup wilczury⁴¹. W chorobie otrzymywał zasiłki na leczenie⁴². Nagrodą za wierną służbę była zwłaszcza prezenta na probostwo w Raciborowicach wraz z pomocą pieniężną na poprawę ekonomii gruntu plebańskiego (14 II 1556)⁴³. Po r. 1570 dolegliwości i słabości podeszłego wieku utrudniały ks. Brzostowskiemu coraz bardziej pełnienie obowiązków notariusza.

³⁸ Por. szczególnie Acta actorum, t. IV, V, VI i Libri archivi, t. VI i VIII. — Był on — warto podkreślić — miłośnikiem książek. Do dzisiejszego dnia spotyka się w Bibliotece Jagiell. książki z jego supereklibrisem.

³⁹ Acta act. IV, k. 6.

⁴⁰ L. c. k. 268.

⁴¹ 15 XI 1549 (l. c. k. 341 v.).

⁴² L. c. V, k. 121 v.

⁴³ L. c. V, k. 218.

zwłaszcza że musiał doglądać także swej parafii. Prosił więc o zwolnienie z urzędu. Kapituła nie chciała jednak tracić jego doświadczonych i wiernych usług, lecz dała mu pomocnika w osobie Szymona Kowalewskiego, kleryka diecezji gnieźnieńskiej, psalterzysty i prebendarza kaplicy św. Krzyża, notariusza apostolskiego, którego zaprzysiężono 4 lutego 1577 r.⁴⁴ Już 3 dni później ks. Brzostowski ponowił swą prośbę o zupełne uwolnienie od obowiązków notariusza, aby mógł się na starość całkowicie poświęcić duszpasterstwu w parafii swej raciborowickiej. Kapituła nie chciała wszakże zmieniać swej decyzji i prosiła go o zatrzymanie urzędu, choćby nie mógł mieszkać stale w Krakowie. Wyznaczyła mu pensję (rodzaj emerytury) w wysokości 15 groszy tygodniowo i dołożyła do 4 buł chleba, które dotąd otrzymywał, jeszcze jedną dla zastępcy⁴⁵. Ks. Brzostowski pełnił rzeczywiście niektóre obowiązki notariusza aż do śmierci⁴⁶. W dowód uznania zasług towarzyszyła kapituła jego zwłokom, które dnia 8 października 1586 r. wyprowadzono z Krakowa do Raciborowic. Wykonawcą jego testamentu był sławny rektor uniwersytetu, kanonik Marcin Glicjusz z Pilzna⁴⁷.

Właściwym notariuszem był od r. 1577 ks. Szymon Kowalewski, psalterzysta i prebendarz katedry krakowskiej. Kapituła nie darzyła go takim uznaniem jak poprzednika. Zmarł on po długiej chorobie z początkiem lipca 1586 r.⁴⁸ Jeszcze za życia jego, 20 czerwca t. r., zamianowano notariuszem kapitulnym bakałarza sztuk wyzwolonych Bartłomieja Łuczko wicza z Łabiszyna, kleryka niższych święceń, który obiecał przed św. Michałem przyjąć święcenia wyższe. Przy objęciu urzędu podjął się sumiennego spisywania aktów i prowadzenia ksiąg kapitulnych⁴⁹. Ponieważ nie składano dziesię-

⁴⁴ L. c. VI, k. 376 v.

⁴⁵ Acta act. VI, k. 379.

⁴⁶ Por. l. c. VII, k. 445 v.

⁴⁷ L. c. k. 456 v.

⁴⁸ L. c. k. 445 v.

⁴⁹ „...ad fideliter diligenterque conscribenda acta, decreta, statuta et conclusiones eiusdem Ven. Capituli litterasque missiles et processus

ciny snopowej z Wielmoży, stanowiącej główny dochód altarii św. Marcina jako uposażenia notariusza, kapituła przyrzekła mu nadać najbliższe wakujące beneficjum katedralne, a tymczasem wypłacić w gotówce jednorazowo 3 grzywny oraz po jednym chlebie z bułarni tygodniowo⁵⁰. Beneficjum tym okazała się psalteria, którą ks. Łuczkowicz otrzymał po śmierci ks. Kowalewskiego. Miała ona za zgodą biskupa odtąd stanowić uposażenie notariusza w miejsce altarii świętomarciańskiej⁵¹.

W r. 1593 wstąpił ks. Łuczkowicz do zakonu dominikańskiego. Miał on wówczas oprócz psalterii katedralnej prebendę św. Trójcy i klerykaturę kaplicy Tomickiego. Kapituła pochwalniejszy jego pobożny zamiar poświęcenia się wyłącznie służbie Bożej, obiecała mu wypłacić 20 zł., skoro dokończy przepisywanie protokołów posiedzeń i opróżni dom notariuszowski; przez 3 miesiące miał dalej pobierać chleby tygodniowe. Na jego prośbę uchwalano jeszcze darować mu „unum stamen panni albi alias karaziey“ na habit zakonny pod warunkiem, że odda w porządku wszelkie dokumenty i książki, znajdujące się pod jego opieką według rejestru⁵².

Oddał je istotnie ks. Kacprowi z Klecka, prebendarzowi kaplicy św. Krzyża, który już w następnym miesiącu marcu otrzymał psalterię katedralną. W październiku uchwalono mu podwyższyć pensję o 4 zł. kwartalnie oraz przyznano dom notariuszowski na Wawelu „za kapitularem przy murze zamkowym“⁵³. Pod koniec następnego roku musiał złożyć notariat z powodu słabego zdrowia, a następcą jego został ks. magister Kacper Lubart, kleryk diecezji krakowskiej, notariusz apostolski, znany z uczoności i nieskazitelnego życia⁵⁴.

quoties usus postulat, necnon registra, calculos, computa, inventaria et alias id genus scripturas pro tempore iuxta necessitatem emergentes...” (l. c. k. 444 v.).

⁵⁰ L. c. k. 445 v.

⁵¹ L. c.

⁵² 13 II — 11 V 1593 (l. c. VIII, s. 483—4, 506—7, 517—18).

⁵³ 16 II — 22 X 1593 (l. c., s. 485, 492—3, 555, 564—5).

⁵⁴ 16 XII 1594 (l. c., s. 705).

I on miał z polecenia kapituły naprawić zaniedbania w aktach lat ubiegłych; i to od notariatu ks. Kowalewskiego począwszy. Pracę tę kontrolowali kanonicy Piotr Gorcyniusz i Jan Zerzyński⁵⁵. Nie zdążył jej wszakże wykonać, gdyż zmarł niecałe trzy miesiące później. Na jego miejsce wybrano Mikołaja z Szydłowa, bakałarza sztuk wyzwolonych i notariusza publicznego, który jeszcze w tym samym roku ustąpił z niewiadomych powodów⁵⁶. Następca jego, który kończy szereg notariuszy kapitulnych XVI w., został na życzenie biskupa Maciejowskiego notariuszem kurialnym, a na jego miejsce wybrano Marcina z Wolbromia⁵⁷.

Nienajlepsze doświadczenia z notariuszami jako stróżami Archiwum, zwłaszcza po śmierci ks. Walentego Brzostowskiego, dawały tym bardziej odczuć potrzebę osobnego zaufanego archiwariusza. Poczęto więc myśleć o utworzeniu w związku z tym prałatury kanclerza, istniejącej już w innych kapitułach polskich, w gnieźnieńskiej nawet od r. 1331⁵⁸. Urząd kanclerza kapituły krakowskiej spotykamy także z początkiem XIV wieku, ale nie wiadomo, czy był prałaturą⁵⁹. Bądź co bądź urząd ten zaginał, a z propozycją utworzenia kancelariatu jako prałatury zwrócił się do kapituły krakowskiej w r. 1551 biskup Andrzej Zebrzydowski. Kapituła, nie mająca w ogóle do swego biskupa wielkiego zaufania, odpowiedziała mu chłodno, że „w sprawach nowych a tak niesłychanie ważnych zbyt ni pośpiech się nie poleca“, i obiecała zastanowić się nad tym w lic-

⁵⁵ 11 II 1595 (l. c., s. 723—4).

⁵⁶ Acta act. VIII, s. 776 (1 XII 1595).

⁵⁷ 3 X 1600 (l. c. IX, k. 22).

⁵⁸ Chodyński—Fijałek, o. c., s. CLXXXVII i 230—31; Korytkowski, *Prałaci i kanonicy gnieźnieńscy*, t. I, Gniezno 1883, s. 174. — Pierwszym kanclerzem kapituły lwowskiej był ks. Piotr Skarga, w kapitule poznańskiej zaś ten urząd jest wymieniony w statutach jej z r. 1517.

⁵⁹ W r. 1303 (26 I) wymieniony jest „dominus Franciscus doctor decretorum et cancellarius Cracoviensis capituli“ (*Kod. Dyplom. Małop.* II nr 541). Prof. T. Silnicki (*Dzieje i ustrój Kościoła na Śląsku do końca XIV w.*, Kraków 1939, s. 316) uważa kanclerstwo to już za prałaturę.

niejszym gronie⁶⁰ O wyniku jej narad nic nie wiadomo, a następną wzmiankę dotyczącą ustanowienia osobnego rządcy Archiwum spotykamy przeszło dwadzieścia pięć lat później. Wówczas to, za biskupa Franciszka Krasieńskiego, postanowiła kapituła powołać „archiwistę“ czyli „konserwatora aktów i przywilejów tego kościoła“ Miał on wszakże zajmować się nie tylko porządkowaniem i zachowywaniem w całości Archiwum, ale być równocześnie, syndykiem generalnym kapituły i bronić jej spraw majątkowych przed sądami⁶¹. Sprawa utknęła jednak na ustaleniu jego dotacji, na co biskup miał przeznaczyć pewne dziesięciny. Krasieński nie zdążył już tego wykonać, kapituła zaś wybrała osobnego syndyka; o archiwariuszu na razie znowu nic nie słyhać. Zadowolano się polecaniem prokuratorowi kapitulnemu troskliwszej opieki nad dokumentami, szczególnie w czasach dla Rzeczypospolitej niebezpiecznych. Myślano jednak wciąż o prałaturze kanclerskiej, której utworzenia pragnęła i sama kapituła. Dowodem tego jest jej uchwała z 15 maja 1595, polecająca kantorowi Janowi Krasieńskiemu i kanonikowi Gałczyńskiemu, aby przedłożyli kardynałowi Radziwiłłowi prośbę o przyznanie kapitule prawa do wybierania prałata kanclerza samodzielnie lub w ostateczności z pomiędzy trzech kandydatów-kanoników proponowanych każdorazowo przez biskupa krakowskiego⁶². Do utworzenia prałatury nie doszło i tym razem, natomiast kardynał w następnym roku zarządził w wyniku wizytacji kapituły: „(Kanonicy) mają wybrać prefektem Archiwum jednego z prałatów lub kanoników rezydującego i odpowiedniego, za pewnym wynagrodzeniem, który by księgi, przywileje, akta i wszelkie pisma kapituły troskliwie przechowywał, inwentarz i wykaz pism jeden trzymał u siebie, drugi w kapitulnarzu, wygotowywał referaty i informacje dla kapituły w sprawach bieżących oraz odpowiadał na listy książąt i innych wybitniejszych osobistości“⁶³.

⁶⁰ Acta act. V, k. 15.

⁶¹ 8 II 1577 (l. c. VI, k. 381).

⁶² Acta act. VIII, s. 729—30.

⁶³ *Statuta capitularia ecclesiae cathedralis Cracoviensis*, Kraków 1884 oraz Chodyński—Fijałek, *Statuty kapituły katedralnej wrocławskiej*, Kraków 1916, s. XCVIII.

Dodatek późniejszy do tego dekretu opiewa, że „wybrany został ks. Szyszkowski“. Możliwe, że był on rzeczywiście „prefektem archiwum“, choć nic pewnego o tym nie wiadomo. Nie ulega natomiast wątpliwości, że kapituła nie uważała sprawy za załatwioną i pragnęła jak najrychlejszego utworzenia kanclerstwa. Zwróciła się z tą prośbą ponownie do biskupa Bernarda Maciejowskiego, określając jako zadanie kanclerza „opiekę nad Archiwum, czuwanie nad konserwacją statutów, ksiąg beneficjalnych, spisywanie wszystkich dokumentów w jednej księdze i zarządzanie wszystkim, cokolwiek okaże się potrzebnym i pożytecznym“ Jako kandydata na tę godność proponuje jednomyślnie kanonika Marcina Szyszkowskiego. Dotacja jego ma polegać na dotychczasowej kanonii z dodatkiem kilku dziesięcin biskupich. Na ten wniosek odpowiedział biskup ustnie na posiedzeniu kapituły 14 maja 1601 r., że uważa urząd kanclerza za bardzo potrzebny, a ks. Szyszkowskiego za godnego ze wszech miar kandydata, ale trzeba się jeszcze dobrze zastanowić nad szczegółami fundacji, której możnaby dokonać z okazji wizytacji katedry, po uprzednim zaznajomieniu się z sytuacją innych kapituł pod tym względem⁶⁴. Biskup Maciejowski niedługo potem przeniósł się na stolicę prymasowską nie wykonawszy zamiaru, ale złożyło się tak, że w r. 1616 były kandydat na kanclerza sam został pasterzem diecezji. Toteż wkrótce po ingresie kapituła zwróciła się do niego już ze stanowczym wnioskiem o wyznaczenie dochodów dla projektowanej fundacji. Biskup chętnie się na to zgodził. Teraz jednak najniespodziewaniej znowu kapituła stała się czynnikiem hamującym, polecając biskupowi „dojrzałe rozważenie“ zamiaru⁶⁵. Widocznie istniały nie znane nam dzisiaj przeszkody, a może strona prawna fundacji nie była jeszcze należycie przygotowana, dość, że i tym razem jeszcze do ustanowienia beneficjum nie doszło. W r. 1638, i to w samą wilię, kapituła powzięła dalszą w tej sprawie uchwałę, aby trzej delegaci omówili z biskupem Zadzikim zakomunikowany przez

⁶⁴ Acta act. IX. k. 88—90.

⁶⁵ Acta act. XI, k. 375 i 384 v. (26 VI i 3 X 1617).

niego zamiar ufundowania prałatury⁶⁶. Na takich rokowaniach między biskupami a kapitułą miało wszakże upłynąć jeszcze przeszło 80 lat, i o taki sam prawie okres czasu w samym Krakowie kapituła kolegiacka Wszystkich Świętych zdążyła wyprzedzić katedralną w fundacji beneficjum kanclerskiego⁶⁷.

Dopiero 1 października 1721 kapituła katedralna w porozumieniu z biskupem Konstantym Felicjanem Szaniawskim uchwaliła formalnie „utworzenie kancelariatu dla potrzeby Archiwum“ Ustanowienie prałatury przez biskupa nastąpiło dnia 5 listopada tegoż roku⁶⁸. Po bardzo kwiecistym ówczesnym zwyczajem wstępie, wysławiającym wspaniałości katedry krakowskiej, tej „koronatorce królów“, położonej „na wysokim Wawelu“, podnosi dokument obfitość starych i nowych zachowanych przy niej dyplomów dotyczących praw i przywilejów katedry oraz kościołów całej diecezji; dokumenty te trzeba jak najtroskliwiej konserwować i utrzymywać w starannym porządku. Dlatego uchwaliła kapituła krakowska fundację prałatury kanclerza, który by miał sobie powierzona opiekę nad Archiwum. Biskup uznał tę uchwałę za słuszną i rozsądną, a ponieważ w terminie nikt nie zgłosił sprzeciwu, przystępuje niniejszym do jej wykonania. W tym celu znosi kanonię fundi Krzesławice patronatu biskupiego, opróżnioną wskutek przejścia na inną fundi Górka kanonika Kacpra Szczepkowskiego, i przeznaczają ją na dotację nowej — tj. siódmej i ostatniej — prałatury kanclerza, który będzie miał sobie poleconą „opiekę nad aktami, dokumentami i pismami, w ogóle nad całym Archiwum Pism Kościoła Katedralnego Krakowskiego“ Równocześnie biskup nadaje tę nową prałaturę Mikołajowi Wyżyckiemu⁶⁹, klerykowi niższych święceń, i poleca swemu oficjałowi go instytuować.

Erekcję tę zatwierdził papież Benedykt XIII dnia 27 stycz-

⁶⁶ L. c. XIII, k. 414 v.

⁶⁷ Ufundowane przez ks. Stanisława Różyckiego, doktora i profesora obojga praw dnia 2 XI 1641, zatwierdzone przez biskupa Gembickiego dnia 27 IV 1648 (Acta episcopalia Cracov., t. 55, k. 490—93).

⁶⁸ Acta episc., t. 78, k. 77—78 v.

⁶⁹ Łętowski, *Katalog*, IV, s. 255—57.

nia 1725 r., powierzając beneficjum kanclerskie Adamowi Komorowskiemu⁷⁰. Później jednak fundacja uległa zmianie i kanclerzowi dostało się wbrew fundacji gorsze beneficjum wieckowickie. W r. 1766 uchwaliła kapituła celem poprawienia jego sytuacji materialnej powrót do pierwotnej dotacji, tj. kanonii Krzesławice; ówczesny kanclerz miał wszakże jeszcze pozostać przy dotychczasowym funduszu Wieckowice, który już trzeci z rzędu prałat posiada⁷¹. Mimo że to beneficjum zostało ustanowione dla członka kapituły, mającego się opiekować jej Archiwum, spotykamy w r. 1757 osobnego „kanonika archiwistę“ w osobie ks. Walentego Pruskiego⁷². Widocznie kanclerz nie mógł podołać całej pracy, zwłaszcza w związku z inwentaryzacją zbiorów. Beneficjum kanclerskie było obsadzone regularnie aż do chwili, kiedy zaborczy rząd austriacki skonfiskował jego dochody. Ostatnim bodaj prałatem na tym stanowisku był ks. Andrzej Gawroński, który w r. 1804 został biskupem krakowskim⁷³.

D O D A T E K

W Krakowie, dnia 5 listopada 1721 r.

Biskup krakowski Konstanty Felicjan Szaniawski ustanawia w kapitule katedralnej krakowskiej prałaturę kanclerza.

Archiwum Konsystorskie w Krakowie, Acta episcopalia
t. 78 k. 77—78 v.

In nomine Domini. Amen. Constantinus Felicianus in Szaniawy Szaniawski Dei et Apostolicae Sedis gratia episcopus Cracoviensis, dux Severiae. Ad perpetuam rei memoriam.

⁷⁰ Arch. Kap. Kr., dok. nr 1116 (895). — Jeszcze później, bo w r. 1745, utworzono prałaturę kanclerza w kapitule przemyskiej (Federkiewicz J. ks., *Kapituła przemyska ob. łac.* w „Kronice Diec. Przemyskiej“ 1908, s. 111).

⁷¹ Acta actorum XXIV, s. 72—3.

⁷² 15 X 1757 (l. c. XXIII, s. 166).

⁷³ Jednym z wybitniejszych jego poprzedników na kanclerstwie był ks. Józef Gorzeński, instalowany 21 V 1760 (Acta actorum XXIII, s. 327).

Regum coronatricem ecclesiam Nostram Cracoviensem simulac fausta vice salutaverimus, sanctitatis monumenta, regalium ornamentorum gloriam, munificam antecessorum Nostrorum liberalitatem, piissimam foundationum vastitatem, loci et situs amoenitatem, sacrorum et publicorum aedificiorum varietatem ac totius excelsi Vaveli decorem primo intuitu considerantes, iusto amore perfusi, ad ea pastorem sollicitudinem Nostram convertere studemus, quae non solum in cultus divini et sanctorum Regni istius tutelarium augmentum redundare possint, verum etiam aedibus sacris afferant maiorem utilitatem et continuum decoris sui incrementum. Cum itaque memorata ecclesia Nostra cathedralis notabilem suarum totiusque dioecesis Nostrae ecclesiarum iura, libertates et immunitates continentium antiquorum et recentiorum scripturarum numerum et farraginem vigilanter conservare et in suo convenienti ordine manutenere debeat, bene satis visum est Perillustribus et Admodum Reverendis Praelatis et Canonicis totique Venerabili Capitulo ecclesiae Nostrae Cracoviensis, fratribus Nostris, quatenus archivum universorum munimentorum ibidem reperibilium sub cura cancellarii noviter fundandi et erigendi abhinc permaneat, quod ut facilius ad desideratum finem devenire possit, praevio suo capitulari decreto de unanimi consensu promulgato ad Nos recursum fecerunt et humiliter expostularunt, ut super aliquo fundo canonicali cancellarium, septimam et ultimam alias in numero dignitatem fundare et erigere, extinctoque titulo canonici fructus, fundum et proventus omnes huiusmodi canonicatus futuro cancellario noviter fundando et erigendo in perpetuum applicare et incorporare, ipsique novo cancellario curam archivi praedicti ecclesiae Nostrae Cracoviensis imponere dignaremur. Quam petitionem suprascriptorum Perillustrium et Admodum Reverendorum Praelatorum et Canoniorum totiusque praefati Venerabilis Capituli uti iustam et rationi consonam laudantes et approbantes, maiusque ornamentum et utilitatem sacrarum aedium ex petita novae dignitatis erectione futurum fore arbitantes, ante omnia iuxta morem et formam circa talia observari solitam, litteras cridae in vim citationis generalis contra omnes et singulos sua ex adverso ius et interesse aliquod ad suprascripta se habere putantes vel praetendentes, praemittendas esse duximus. In quarum termino coram Nobis die hodierna pro tribunali ad iura reddenda sedentibus personaliter comparens instigator officii Nostri principalis actor, contumaciam omnium et singulorum sua ex adverso ius et interesse aliquod ad praemissa se quomodolibet habere putantium et praetendentium, pro die et termino hodierno non comparentium accusavit et in eorum contumaciam exhibito decreto Venerabilis Capituli ecclesiae Nostrae cathedralis die 1. mensis Octobris anno cur-

renti prolato canonicatum fundi Krzesławice post assecutionem alterius canonicatus fundi Gorka iurispatronatus S. Regiae Maiestatis per Perillustrem et Admodum Reverendum Gasparum Szczepkowski obtenti, in praedicta ecclesia Nostra Cracoviensi vacantem, ad dispositionem et collationem Nostram spectantem et pertinentem, pro fundatione et erectione novae dignitatis cancellariatus in eadem ecclesia cathedrali Cracoviensi destinari, titulum canonicalem eiusdem fundi in perpetuum exstingui, ac super eodem fundo cancellarium seu novam dignitatem erigi, fundari, fructus omnes, proventus, redditus ad fundum huiusmodi canonicalem antiquitus spectantes et pertinentes eidem novae dignitati erigendae applicari, incorporari, inviscerari, ius patronatus in suo pristino statu reservari, de eadem dignitate et cancellariatu alicui personae idoneae, qualitates solitas iuxta statuta et morem ecclesiae cathedralis Cracoviensis requisitas habenti provideri, onera et obligationes cancellario futuro imponi ipsumque ad eadem explenda in perpetuum obligari et eundem omnibus et singulis honoribus, praeeminentiis, praerogativis, iuribus et privilegiis, quibus ceteri praelati et canonici praefatae ecclesiae cathedralis gaudebant et gaudent, tam in ecclesia quam extra debere gaudere, uti, frui, potiri declarari, robor autoritatis ordinariae et perpetuae firmitatis, pariter et decretum desuper apponi litterasque erectionis et fundationis, applicationis, incorporationis, reservationis, impositionis, provisionis desuper necessarias in forma solita decerni et extradi mandari debita cum instantia postulavit.

Cuius quidem decreti capitularis seu puncti ex eodem decreto extracti tenor sequitur et est talis: Anno Domini 1721, die 1. Octobris. Item expostulatio fit, quatenus fundatio praelati cancellarii erigatur super fundo ipsiusque decimis, extincto in futurum primo vacante canonicatu, eiusmodi sollicitudinem Suae Illustrissimae Celsitudinis pleno corde, mente gratissima perpetuaque memoria acceptant Perillustres et Reverendissimi Domini Capitulum.

Nos vero Constantinus Felicianus Szaniawski episcopus Cracoviensis, audita partis actoreae instantia, omnes et singulos sua ex adverso ius et interesse aliquod ad praemissa se habere praetendentes, pro die et termino hodierno non comparentes, contumaces, prout merito erant, suadente iustitia reputavimus et in eorum contumaciam, viso decreto Venerabilis Capituli ecclesiae Nostrae cathedralis anno currenti, die mercurii prima mensis Octobris lato, in forma authentica, per actorem iudicialiter producto, eiusdem Venerabilis Capituli petitioni adhaerendo, canonicatum praefatum fundi Krzesławice in ecclesia Nostra cathedrali, post assecutionem alterius canonicatus in eadem ecclesia cathedrali fundi Gorka per Perillustrem et Admodum Reverendum Gasparem Szczepkowski obtenti, ut praemissum est vacantem, ad Nostram dispositionem et colla-

tionem pronunc spectantem, pro fundatione et erectione novae dignitatis cancellariatus destinavimus, titulum canonicalem eiusdem fundi abhinc in perpetuum extinximus, super eodem fundo cancellarium ecclesiae cathedralis novam dignitatem numero septimam et ultimam ereximus, fundavimus ipsique fructus omnes, proventus, redditus, bona, census, decimas et alia quaecumque olim ad canonicatum fundi praefati Krzesławice de iure et consuetudine spectabant et pertinebant, applicavimus, incorporavimus, invisceravimus, iuspatronatus et collationis Nobis et reverendissimis successoribus Nostris huiusmodi novae dignitatis iuxta pristinum statum reservavimus, onera et obligationes eidem cancellario pro tempore existenti acta, munimenta, scripturas totumque Archivum Scripturarum ecclesiae cathedralis Cracoviensis sub sua cura habendi et in debito ordine manūtenendi et conservandi, ultra alia solita officia ceteris Perillustribus et Admodum Reverendis Praelatis et Canonicis Cracoviensibus fratribus Nostris incumbentia imposuimus, et ad ipsa explenda futuris temporibus obligavimus, ipsumque omnibus et singulis honoribus, praeeminentiis, praerogativis, iuribus, immunitatibus ac privilegiis, quibus ceteri Praelati et Canonici saepedictae ecclesiae Nostrae cathedralis gaudebant et gaudent, tam in ecclesia quam extra eam, debere gaudere, uti, frui, potiri declaravimus, de eadem dignitate, sicut promissum est, noviter erecta Perillustri et Admodum Reverendo Nicolao Wyzycki minorum ordinum clerico, cuius insignes qualitates et praeclaram nobilitatem commendatam habemus, ex officio Nostro providimus ipsiusque institutionem ad eundem cancellariatum taliter erectum, servatis de iure servandis Perillustri et Admodum Reverendo domino officiali generali Nostro Cracoviensi commisimus et delegavimus, robur autoritatis ordinariae et perpetuae firmitatis, pariter et decretum desuper apposuimus, uti quidem destinamus, extinguimus, erigimus, fundamus, applicamus, incorporamus, reservamus, obligamus, providemus et apponimus, litterasque fundationis, erectionis, incorporationis, obligationis et respectivae provisionis et delegationis in forma solita ex cancellaria officii Nostri extradi mandamus.

Acta sunt haec Kielciis in palatio Nostro episcopali, anno a Nativitate Domini Nostri Iesu Christi 1721, indictione Romana XIV, pontificatus Sanctissimi Domini Nostri, Domini Innocentii divina providentia Papae XIII, anno ipsius primo, die vero mercurii 5. mensis Novembris. Praesentibus Perillustri, Illustri et Admodum Reverendis Stanislao a Kręsko Kręski cantore ecclesiae cathedralis Cracoviensis, Alberto Ceypler utriusque iuris doctore decano Kielcensi, Sanctorum Omnium Cracoviae scholastico, curiae Nostrae episcopalis actuario.